



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



Wrzesień 2017 r.

24.09.2017 r.

Rok IX nr 95



*Mały różaniec a tyle treści,
życie Jezusa w nim się mieści.
Mnóstwo paciorków zawiera w sobie,
każdy modlitwę piękną opowie.
Do Panienki Świętej, matki kochanej
wszystkie swoje prośby składamy.
Ona jest mostem do Boga naszego
w Trójcy Przenajświętszej - Jedyne.
Październik modlitwie różańcowej poświęcony,
osnuty nadzieją na cztery świata strony.*

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości religijnych ciąg dalszy

SYNOSTWO BOŻE

Idea świątyni Boga może wyglądać na pewne urzeczowienie człowieka. Takiemu jej zrozumieniu zapobiega ważna prawda o naszym usynowieniu przez łaskę. Wchodzimy tu w nową godność, właściwą tylko ludziom – wszak świątynią Bożą w pewnym znaczeniu jest cały wszechświat i otrzymujemy ją przez zbawcze dzieło Chrystusa. Otwiera nam ją wszczenie w Tego, który jest Synem Bożym Jednorodnym i wszystkim swoim uczniom przyniósł uczestniczenie we własnej godności. W synostwie Bożym znajdujemy najwyższy wyraz naszego stosunku do Boga, który objawił

się nam jako Ojciec na poziomie nadprzyrodzości i przez dar łaski.

Pismo Święte o Synostwie Bożym:



„Ja rzekłem: Jesteście bogami i wszyscy – synami Najwyższego” (Ps 82, 6). „Wtedy sprawiedliwy stanie z wielką śmiałością przed tymi, co go uciśkali ... Powiedzą (oni) pełni żalu do samych siebie: ... <<Jakże więc policzono go między synów Bożych i ze święty-

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości religijnych ciąg dalszy

SYNOSTWO BOŻE

mi ma udział?>>” (Mdr 5, 1. 3. 5). „Bądź ojcem dla sierot ... a staniesz się jakby synem Najwyższego, i miłować cię On będzie bardziej niż twoja matka” (Syr 4, 10). „Niebioso, słuchajcie ..., bo Pan przemawia: <<Wykarміłem i wychowałem synów, lecz oni wystąpili przeciw Mnie>>” (Iz 1, 2). „Biada synom zbuntowanym! ..., Wykonują zamiary, ale nie moje” (Iz 30, 1). „Syn powinien czcić ojca ... Lecz skoro Ja jestem Ojcem, gdzież jest cześć moja” (Mt 1, 6). „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9). „Miłujcie waszych nieprzyjaciół ..., tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 44-45). „Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie” (Mt 6, 8-9). „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie” (Mt 23, 9). „Wszystkim tym jednak, którzy Je (Słowo Boże) przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ... z Boga się narodzili” (J 1, 12-13).

„... Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 51-52). „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli ..., ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: <<Abba, Ojcie!>>. Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami” (Rz 8, 14-17). „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 26). „Na dowód tego, że jesteście synami, wysłał Bóg do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcie! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 3, 6-7). „Zapomnieliście o upomnieniu, z jakim się zwraca do was, jako synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pana ... Bo kogo Pan miłuje, tego karze, chłostuje zaś każdego, którego za syna przyjmuje” (Hbr 12, 5-6). „Popatrzcie, jaką

miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy ... Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy” (1 J 3, 1-2). „Zwyczajna to odziedziczy i będę Bogiem dla niego, a on dla mnie będzie synem” (Ap 21, 7).

Wnioski:

Synostwo Boże jest kluczem do wszelkiej duchowości chrześcijańskiej. Dlatego trzeba na to zwracać wielką uwagę; dzieciom i osobom pociągającym się do dzieciństwa Bożego. W nastawieniu człowieka ku Bogu na płaszczyźnie synostwa (dzieciństwa) łączą się istotne rysy prawdziwej religijności: uznawanie wielkości Boga, cześć dla Jego majestatu, wdzięczność za otrzymane dary, ufność w nieustanną opiekę, potrzeba ciągłego odwoływania się do Jego dobroci. Stać się naprawdę dzieckiem Bożym to wejść efektywnie do królestwa Ojca, które już na ziemi przygotowuje się w czynach ludzkich. Na zasadzie dziedziczenia jest to równocześnie uczestnictwo w dobrach, jakie przyniósł na świat sam Chrystus i które obejmuje się ogólnym mianem „życie wieczne”. Będąc dziećmi Bożymi stajemy się uczestnikami nieba i już na ziemi zapoczątkowujemy swój eschatologiczny stan szczęśliwości. Dzieciństwo Boże ma prowadzić człowieka do najwyższej mistyki, jak to mamy przykład u św. Teresy z Lisieux, ale jak u niej nie odbiegać od zadań praktycznych i apostołskich. Wszak w Mistycznym Organizmie Chrystusa mamy wielu braci oraz sióstr i jesteśmy z nimi połączeni rozlicznymi węzłami miłości. Stąd właściwe odniesienie synowskie do Boga postuluje należyte ustosunkowanie się do braci i sióstr. W ten sposób teologiczne pojęcie dzieciństwa Bożego przechodzi na plan moralności, obowiązujący nas na co dzień w powinnościach wobec bliźnich. W tym stosunku ludzi – również dzieci Bożych – weryfikuje się nasza prawdziwa postawa synowskiej miłości do Ojca w niebie.

opr. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

TRZY DRZEWA

Na pewnym wzgórzu rosły sobie trzy drzewa. Rozmawiały one o swoich marzeniach i nadziejach. Pierwsze z nich powiedziało: „Mam nadzieję, że pewnego dnia będę skrzynią, w której trzymane będą klejnoty. Będę wypełnione złotem, srebrem i cennymi klejnotami. Będę mogło być ozdobione rozmaitymi rzeźbami i każdy będzie mógł zobaczyć moje piękno.”

Wtedy drugie drzewo powiedziało: „Może pewnego dnia stanę się potężnym statkiem. Uniosę na swym pokładzie króla i królową i popłyniemy poprzez szerokie wody, aż na krańce świata. I każdy będzie czuł się bezpiecznie z powodu solidności kadłuba, który ze mnie będzie zbudowany.”

W końcu trzecie drzewo powiedziało: „Chcę rosnąć, aby być najwyższe i najbardziej proste w całym lesie. Ludzie zobaczą mnie na szczycie wzgórza i będą spoglądać na moje gałęzie, i myśleć o niebie, i o Bogu, i o tym jak blisko Jego jestem. Ja będę największym drzewem wszechczasów i ludzie zawsze będą o mnie pamiętać.”

Po kilku latach modlitwy o to, aby ich marzenia się spełniły, grupa drwali natknęła się na nie. Kiedy jeden drwal zbliżył się do pierwszego drzewa odrzekł: „To tutaj wygląda na mocne, silne drzewo, wydaje mi się, że będę mógł sprzedać je stolarzowi” i zaczął je ścinać. Drzewo było szczęśliwe, ponieważ wiedziało, że stolarz zrobi z niego piękną skrzynię.

Przy drugim, drwal powiedział: „To drzewo również wygląda na mocne, powinienem je sprzedać do stoczni” i drugie drzewo również było szczęśliwe, bo wiedziało, że jest to dla niego możliwość stania się potężnym statkiem.

Kiedy drwal podszedł do trzeciego drzewa, drzewo było przerażone, gdyż wiedziało, że jeżeli zostanie ścięte, jego marzenia się nie spełnią. Jeden z drwali postanowił sobie je zabrać.

Wkrótce po przybyciu do stolarza, z pierwszego drzewa zostały zrobione karmniki, koryta i żłoby dla zwierząt. Zostało więc postawione w stodole i wypełnione sianem. To wcale nie było to,

o co drzewo się modliło. Drugie drzewo zostało ścięte i zrobiono z niego małą łódkę rybacką. Skończyły się jego sny o staniu się potężnym statkiem i braniu na swój pokład koronowanych głów. Trzecie z nich zostało pocięte na wielkie belki i pozostawione w ciemności.

Lata mijały i drzewa zapomniały już o swoich marzeniach. Pewnego dnia mężczyzna i kobieta weszli do szopki. Kobieta urodziła i położyła niemowlę na sianie, wypełniającym żłobek zrobiony z pierwszego drzewa. Drzewo mogło odczuć

powagę tego wydarzenia i wiedziało, że nosi największy skarb wszechczasów.

Minęło nieco lat. Grupa ludzi wybrała się na połów w łódce zrobionej z drugiego drzewa. Jeden z nich był bardzo zmęczony i ułożył się do snu. Kiedy wypłynęli na szerokie wody, zerwała

się burza i drzewo pomyślało, że nie będzie wystarczająco silne, aby zapewnić ludziom bezpieczeństwo. Mężczyźni obudzili śpiącego, a on wstał i powiedział „Pokój!”, a wtedy burza ustała. Wtedy już drzewo wiedziało, że ma na swoim pokładzie Króla królów.

W końcu przyszedł ktoś i zabrał trzecie drzewo. Było niesione ulicami, tłum zaś kpił z człowieka, który je niósł. Kiedy się zatrzymali, człowiek ten został przybity gwoździami do drzewa i podniesiony, aby umierać na szczycie wzgórza. Kiedy nadeszła niedziela, drzewo zrozumiało, że było wystarczająco silne, aby stać na szczycie wzgórza i być tak blisko Boga jak tylko możliwe, ponieważ to na nim został ukrzyżowany Jezus.

Morał tej historii jest taki, że kiedy wydaje ci się, że wszystko idzie nie po twojej myśli, zawsze wiedz, że Bóg ma dla ciebie pewien plan. Jeśli Mu zaufasz, obdarzy cię hojnie. Każde z drzew otrzymało to, o co prosiło, ale nie w sposób, w jaki to sobie wyobrażało. My nigdy nie wiemy, jakie są plany Boga wobec nas. Wiemy tylko, że Jego drogi, nie są naszymi drogami, ale Jego drogi są zawsze najlepsze.

Wyszukała i opracowała Grażyna Demska

Z dziedzictwa Jana Pawła II

JAN PAWEŁ II O WOJNIE...



Święty Jan Paweł II: „Nigdy więcej wojny! To pokój, pokój musi kierować losami narodów i całej ludzkości”. „Wspólna decyzja z sierpnia 1939 roku, podpis przedstawicieli niemieckiej Rzeszy i Związku Radzieckiego, skazujący na śmierć Polskę i inne państwa, nie był wydarzeniem bez precedensu. Powtórzyło się to, co zostało już raz zadekretowane między naszymi sąsiadami na Zachodzie i na Wschodzie przy końcu XVIII wieku. I co było podtrzymywane programowo aż do pokrzyków obecnego stulecia. Około połowy tego stulecia powtórzyła się ta sama decyzja zniszczenia i eksterminacji” – pisał w 1989 r. do Episkopatu Polski Jan Paweł II z okazji 50 rocznicy rozpoczęcia II wojny światowej.

„W dniu 1 września – pisał Jan Paweł II wspominamy rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej. Kiedy tego dnia w godzinach porannych Polska została zaatakowana od Zachodu, cały Naród był gotów odpowiedzieć na ten zbrojny najazd, podejmując wojnę w obronie śmiertelnie zagrożonej Ojczyzny.

Minęło wówczas niewiele więcej niż dwadzieścia lat od chwili, kiedy Polska odzyskała niepodległość i mogła znowu rozpocząć samodzielne życie jako suwerenne państwo. A chociaż w tym stunkowo krótkim okresie państwo to natrafiło na wiele trudności, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych na drodze swego rozwoju, to jednak rozwój ten wyraźnie postępował. Dlatego też zdecydowana była wola obrony Ojczyzny, nawet pomimo nierównych sił. Godny podziwu i wiecznej pamięci był ten bezprzykładny zryw całego społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia Polaków w obronie Ojczyzny i jej istotnych wartości. I ta wola obrony niepodległego Państwa towarzyszyła synom i córkom naszego Narodu nie tylko w okupowanym kraju, ale także na wszystkich frontach świata, na których Polacy walczyli o wolność własną i cudzą. Rozpoczęta bowiem w dniu 1 września wojna rozszerzała się na coraz dalsze kraje europejskie i pozaeuropejskie. Coraz nowe narody padały ofiarą hitlerowskiego najazdu albo też znajdowały się w stanie radykalnego zagrożenia. Naród polski w tej wojnie, która była nieodzowną obroną Europy i jej cywilizacji wobec totalitarnej przemocy, wywiązał

się w pełni – rzecz można: w nadmiarze – ze swoich zobowiązań alianckich, płacąc najwyższą cenę za „wolność naszą i waszą”.

Świadczą o tym również poniesione straty. Były one ogromne, może proporcjonalnie większe niż straty poniesione przez któregośkolwiek ze sprzymierzonych państw. Nade wszystko straty w ludziach, a równocześnie ogromne zniszczenie kraju. Straty ponoszone na Zachodzie i na Wschodzie, wiadomo bowiem, że 17 września 1939 r. Rzeczpospolita została zaatakowana również od Wschodu. Podpisane dawniej akty o nieagresji zostały złamane i przekreślone umową pomiędzy hitlerowską Rzeszą Niemiecką a Związkiem Radzieckim z dnia 23 sierpnia 1939 r. Umowa ta, która bywa określana jako „czwarty rozbiór Polski”, wydawała równocześnie wyrok śmierci na sąsiadujące z Polską od północy Państwa bałtyckie. Rozmiar strat poniesionych, a bardziej jeszcze rozmiar cierpień zadanych osobom, rodzinom, środowiskom, jest zaprawdę trudny do wyliczenia. Wiele faktów jest znanych, wiele pozostaje jeszcze do wyjaśnienia. Wojna toczyła się nie tylko na frontach, lecz jako wojna totalna uderzała ona w całe społeczeństwa. Deportowano całe środowiska. Tysiące osób stawały się ofiarą więzień, tortur i egzekucji. Ginęli ludzie pozostający poza zasięgiem działań wojennych jako ofiary bombardowań oraz systematycznego terroru, którego zorganizowanym środkiem były koncentracyjne obozy pracy, które zamieniały się w obozy śmierci. Szczególną zbrodnią drugiej wojny światowej pozostaje zbiorowa eksterminacja Żydów, przeznaczonych do komór gazowych z motywów samej tylko nienawiści rasowej. Gdy to wszystko staje nam przed oczyma, nabierają pełnego pokrycia słowa Pawła VI na forum Narodów Zjednoczonych. Owszem, historyczna rzeczywistość II wojny światowej jest straszliwsza niż słowa, którymi można o niej mówić” – napisał Jan Paweł II.

Święty Janie Pawle II – módl się za nami i całym światem o łaskę pokoju.

opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Od psalmów do różańca

Październik jest miesiącem szczególnie intensywnej modlitwy różańcowej. Św. Jan Paweł II nazwał ją modlitwą łatwą, a zarazem bogatą, maryjną, lecz o sercu chrystologicznym. Dla wielu wierzących jest ona podstawą pobożności. Czasem może się wydawać, że ci, którzy modlą się na różańcu i miłośnicy psalmów to dwa odmienne światy pobożności. Tymczasem mają one ze sobą wiele wspólnego. Niewielu wie, że różaniec był kiedyś nazywany Psalterzem dla ubogich i że jego korzenie tkwią między innymi w stu pięćdziesięciu pieśniach Dawidowej księgi.

W genezę różańca wpisane jest pragnienie wypełnienia wezwania Jezusa do modlitwy nieustannej. Ideal ten najczęściej próbowano realizować przez odmawianie psalmów lub wielokrotnie powtarzanie formuł modlitewnych.

Z tradycji wschodniej zazwyczaj korzystano z wezwania: „Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nad mną grzesznikiem”. A począwszy od IX wieku coraz popularniejsze stało się „Zdrowaś Maryjo”. Odmawiano je po kilkaset razy dziennie. Czasami razem z psalmami, czasami osobno, a bywało też, że zamiast nich. Stąd wzięła się liczba sto pięćdziesiąt „zdrowasiek” – trzy razy po pięćdziesiąt w starej wersji różańca, składającej się z tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych. Tak właśnie dzielono Psalterz, na trzy części, zawierające po pięćdziesiąt psalmów każda. W Irlandii księgę psalmów nazwano „trzy pięćdziesiątki”. Tam przyjął się zwyczaj odmawiania pięćdziesiąt psalmów jako modlitwy za zmarłych. Często także taką właśnie liczbę psalmów zadawano jako pokutę za grzechy.

W średniowieczu tylko nieliczni posiadali umiejętność czytania i dostęp do Psalterza był utrudniony, dlatego utarł się zwyczaj zastępowania psalmów najpierw Modlitwą Pańską, a w późniejszym czasie Pozdrowieniem Anielskim. Można bez zbytniej przesady stwierdzić, że powstanie Różańca związane jest z Psalmami. Chrześcijańska legenda opisująca objawienie, w którym św. Dominik otrzymał z rąk Maryi różaniec, przytacza Jej słowa: „Chciałabym, żebyś wiedział, że pomiędzy różnorakim orężem zawsze największy był Psalterz Anielski, który jest kamieniem węgielnym Nowego Testamentu. Dlatego, jeśli chcesz zdobyć zatwardziałe dusze grzeszników i zwrócić je Bogu, odmawiaj mój Psal-

terz, który otąd będzie nazywany Różańcem”.

Nie są daleko od siebie ci, którzy poprzez słowa psalmów wpatrują się w dzieło zbawienia dopełnione w Jezusie Chrystusie i ci, którzy w modlitwie różańcowej sercem Maryi, córki Abrahama z pokolenia Dawida, medytują tajemnice Jej Syna. Dlatego warto częściej karmić nasze różańcowe rozważania Psalterzem. Niemal każdy werseł Psalmu 22 mógłby towarzyszyć tajemnicom bolesnym Różańca, podobnie jak wiele fragmentów modlitw zanoszonych przez psalmistę w ucisku i utrapieniu. Psalmy, które Kościół śpiewa w okresie Wielkanocy, doskonale mogą wpisać się w rozważanie tajemnic chwalebnych (Ps16, 30,33,105), psalmy Hallelu: 113,- 118, 136; także psalmy wielbiące z zakończenia Psalterza 146-150. Wiele psalmów radości i nadziei może ożywić pozostałe części Różańca. Jest ich tyle, że nie sposób wszystkich wymienić. Warto poszukać samemu. Wystarczy otworzyć Psalterz, by odnaleźć piękną księgę październikowych rozważań.

Różaniec w formie, jaka przyjęła się w najbardziej rozpowszechnionej praktyce, zatwierdzonej przez władze kościelne, wskazuje tylko niektóre spośród tak licznych tajemnic życia Chrystusa. Taki wybór podyktował pierwotny schemat tej modlitwy, nawiązując do liczby stu pięćdziesięciu Psalmów.

Aby rozwinąć chrystologiczny wymiar Różańca, stosowne byłoby uzupełnienie, które pozostawione swobodnemu wyborowi jednostek i wspólnot pozwoliłoby objąć także tajemnice życia publicznego Chrystusa między chrztem w Jordanie a męką. W tych właśnie tajemnicach kontemplujemy ważne aspekty Osoby Chrystusa jako tego, kto definitywnie objawił Boga. On jest Tym, który ogłoszony przy chrzcie umiłowanym Synem Ojca zwiastuje nadejście Królestwa, świadczy o nim swymi czynami, obwieszcza jego wymogi. To w latach życia publicznego misterium Chrystusa objawia się ze specjalnego tytułu jako tajemnica światła: «Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata» (J9,5)

Aby Różaniec w pełniejszy sposób można było nazwać streszczeniem Ewangelii, jest zatem stosowne, żeby po przypomnieniu Wcielenia i ukrytego życia Chrystusa (tajemnice radosne), a przed zatrzymaniem się nad cierpieniami męki (tajemnice bolesne) i nad tryumfem zmartwych-



dokończenie na str. 6

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

SPRAWOZDANIE STOWARZYSZENIA „KRÓLUJ NAM CHRYSTE” Z WPŁYWÓW Z TYTUŁU 1% w 2017 ROKU

W 2017 roku po raz siódmy mogliśmy wskazywać w swoich zeznaniach podatkowych, jako beneficjenta nasze stowarzyszenie.

Urzędy skarbowe przełały pieniądze z naszych podatków na konto stowarzyszenia. Stowarzyszenie zaś w całości przekazało tę kwotę na budowę naszego kościoła, na konto parafii. Cieszymy się, że nadal obdarzacie nas zaufaniem. Kwota, która wpłynęła tak jak w latach wcześniejszych jest znacząca.

Suma wpływów z wszystkich urzędów skarbowych wyniosła 24.416,10.

Bardzo serdecznie wszystkim dziękujemy za zaufanie i za wsparcie. **BÓG ZAPŁAĆ!!!!**

Szczegółowe dane z poszczególnych urzędów skarbowych:

WPŁATY Z 1% 2017 ROK

1. US Tczew	22. 301,00
2. US Wejherowo	587,00
3. US Stargard Gdański	455,10
4. I US Gdańsk	408,70
5. III US Gdańsk	252,60
6. II US Gdańsk	136,90
7. US Malbork	102,70
8. US Pruszcz Gdański	66,50
9. US Poznań Wilda	50,70
10. US Bydgoszcz	22,20
11. US Sopot	17,10
12. US Grudziądz	15,60



Razem

24.416,10

Grażyna Demska

dokończenie ze str. 5

Od psalmów do różańca

wstania (tajemnice chwalebne) rozważać również pewne momenty życia publicznego o szczególnej wadze (tajemnice światła). To uzupełnienie o nowe tajemnice, w niczym nie szkodząc żadnemu z istotnych aspektów tradycyjnego układu tej modlitwy ma sprawić, że będzie ona przeżywana w duchowości chrześcijańskiej z nowym zainteresowaniem jako rzeczywiste wprowadzenie w głębię Serca Jezusa Chrystusa, oceanu radości, światła i chwały.

Rodzina, która się modli zjednoczona, zjednoczona pozostaje. Różaniec święty zgodnie z dawną tradycją jest modlitwą, która szczególnie sprzyja gromadzeniu się rodziny. Kierując wzrok na Jezusa, poszczególni jej członkowie odzyskują również na nowo zdolność patrzenia sobie w oczy, by porozumiewać się, okazywać solidarność, wzajemnie sobie przebaczać, by żyć z przymierzem miłości odnowionym przez Ducha Bożego.

Marek Piwoński

Wieści z budowy

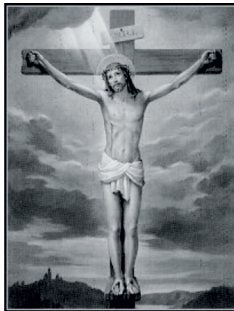


Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

*W miesiącu sierpniu w zbiórce po rodzinach zebrano w naszej parafii 11 tys. 740 zł.
W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 27 sierpnia zebrano na naszą budowę 1 tys. 810 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

Naśladowanie Chrystusa

„Unikajcie wszelkiego rodzaju zła” (1 Tes 5, 22). Natura bowiem jest podstępna, potrafi omiać, przyciągać i usidlać, a zawsze ma za cel siebie. Natomiast łaska jest prosta, omija zło pod każdą postacią, nie stosując żadnych sztuczek, ale działa wyłącznie dla Boga, bo Jego ma na celu. Przemysły więc dobrze działanie natury i łaski, bo są one odmiennie i ukryte. Nawet człowiekowi żyjącemu życiem duchowym i obdarzonemu wewnętrznym światłem trudno je rozpoznać. Wszyscy w jakiś sposób dążą do dobra i zawsze jest coś dobrego w ich czynach lub słowach, dlatego łatwo jest dać się uwieść pozorom. „Naturze obca jest myśl o śmierci, nie chce być ujarzmiona i tłumiona, nie chce nikomu podlegać, ani sama poddawać się komuś, łaska zaś usilnie dąży do śmierci własnego ja, buntuje się przeciwko popędom, chce być podległa, pragnie zostać pokonana, nie pożąda własnej wolności. Lubi trwać w



posłuszeństwie, nie pragnie nad nikim panować, ale zawsze żyć, trwać i pozostawać pod władzą Boga i gotowa poddać się pokornie każdemu dla Boga”. Podczas gdy natura pracuje dla własnej korzyści i zmierza do tego, aby od drugiego coś mieć. Łaska zaś szuka nie tego, co dla człowieka wygodne i potrzebne, ale co pożyteczne wszystkim. Natura chętnie przyjmuje oznaki szacunku i czci, a lęka się pogardy i wstydu. Natomiast łaska odnosi wszelką cześć i chwałę wyłącznie do Boga i cieszy się, że może cierpieć obelgi dla imienia Jezusa. Natura lubi odpoczynek i spokój, podczas gdy łaska rwie się do trudu. Natura poszukuje rzeczy pięknych i atrakcyjnych, odpychając brzydotę i pospolitość. Łaska zaś kocha to, co proste i pokorne, a nie brzydząc się szpetnością, nie waha się odziać w znoszone

łachmany. „Natura ogląda się na to, co doczesne, cieszy się z zysku, smuci się po stracie, złości ją byle krzywdzące słówko, łaska spogląda ku temu, co wieczne, nie przywiązuje się do tego, co przemijające, nie zważa na żadną utratę, nie gniewa się z powodu ostrych słów, bo skarb swój i radość złożyła w niebie, gdzie nic nie ginie”. Natura jest chciwa, lubi mieć i posiadać, chętniej bierze, niż daje, robi wszystko dla zysku i własnego dobra, nie działa bezinteresownie, ale oczekuje za dobro zapłaty lub chociażby czci i zaszczytu. Podczas gdy łaska unika posiadania,

jest otwarta i ogarniająca, zadowala się małym, uważa że większym szczęściem jest dawać niż otrzymywać. Nie żąda niczego doczesnego, nie czeka nagrody, bo pragnie samego Boga, a z konieczności rzeczy doczesnych wybiera tylko te, które mogą służyć osiągnięciu rzeczy wiecznych. Natura łąnie do innych istot, rozrywek, rozmów i do własnego ciała. Cieszy się z mnóstwa przyjaciół i bliskich. Szczyci się pozycją lub urodzeniem, uśmiecha się do możnych i przyklaskuje sobie podobnym. Łaska zaś odwraca się od światowości, gardzi pragnieniami ciała, nie lubi się uzewnętrzniać, wstydi się być na pokaz. Kocha nawet nieprzyjaciół, sprzyja ubogim, współczuje niewinnym i raduje się z uczciwymi, zachęcając by inni starali się o cnoty i upodabniali się do Chrystusa. Bowiem łaska wszystko sprowadza do Boga, od którego pochodzi każde istnienie. Nic sobie nie przypisuje i zuchwale dla siebie nie żąda. Nie upiera się przy swoim i nie wynosi swojego zdania ponad cudze, ale w każdej myśli i rozumowaniu podporządkowuje się wiecznej mądrości i Bożej ocenie. Podczas gdy natura o siebie walczy, o swoje się dopomina i chętnie zatrzymuje sobie jakąś pociechę, w której znajduje swoje zadowolenie. Uskarża się na najmniejszy trud i niedostatek. Łaska spokojnie

dokończenie na str. 8

I INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

dołączenie ze str. 7

Naśladowanie Chrystusa

znosi ubóstwo i tylko od Boga pragnie pociechy. Zadowolili ją może ponad wszystko, co widzialne, tylko Najwyższe Dobro. Naturę zaś interesuje to, co niewiadome. Chce słyszeć nowości i ujawniać się na zewnątrz, doświadczając wszystkiego przez zmysły. Pragnie uznania i takiego działania, z którego mogłaby czerpać podziw i sławę. Łaska nie dba o nowiny, bo nie ma na świecie nic nowego i trwałego. Uczy się więc powściągać zmysły, unikać próżnego zadowolenia i ostentacji aby pokornie ukrywać się z tym, co godne pochwały i podziwu, a w każdej rzeczy szukać czci i chwały Bożej. „To jest łaska, światło nadprzyrodzone, szczególny dar Boży, znamię wybranych i obietnica zbawienia. Ona to unosi człowieka ponad ziemię ku ułomowaniu nieba i z człowieka cielesnego czyni duchowego. Im bardziej więc człowiek przezwyższa i opanowuje naturę, tym więcej łaski spływa na niego” przez co, zbliża się do Boga.

Na podstawie książki Tomasza a Kempis
„O naśladowaniu Chrystusa”

opracowała Marzena Zoch

Intencja Żywego Różańca na miesiąc październik



*„O większą świadomość
naszego dzieciństwa Bożego
oraz o dobre owoce Modlitwy
Różańcowej w naszych rodzinach”*

Statystyka parafialna sierpień 2017

Sakramentu chrztu udzielono 9 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiła 1 para.

Do Pana odeszły 3 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowie parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus
Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz Janusz Gojke
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz Bartosz Kleist

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30